



KURIER Wileński

CZWARTEK, 24 GRUDNIA 1992 R.
Nr 252 (12021)

Wigilijnej nadziei,

wiary i radości

Czytelnikom,

Przyjaciołom

zyczy Redakcja

„Kuriera Wileńskiego”



Rys. L. Kontrimawiczius

Jerzy Adam SOKOŁOWSKI

Pastorałka

Patrzcie oto idą...
Aniołowie święci
Idą och idą
I trza się w oku kręci
A za nimi pastuski
A przed nimi gwiazda
A za gwiazdą dzieci
Mędrcy i pociel
A kto się nie spodział
Kto w ichu nie ruszył
Ten co tchu niech ruszy

Hej koleda koleda
Oj Wigilia Wigilia
W bellejmskiej szopce
Dzieciatko Józef i Maryja

Niech ich słodka radość
Eze z powieki straci
Eze wyłanę za tuch
Co nie przyjdą w gości
Niechaj pachnie arzybem
I maklem i biedzem
Kto po święcie błędzi
Niech zaraz przyjedzie
Niechaj sarnie wilk bratem
będzie

Kot daruje myszy
I dzik niechaj lekko stapa
Pośród nocnej ciszy
By nie stratawac mrowiska
Bo i lam chwala Pana
Razem z aniołami
Spiewajla hosanna

Patrzcie oto przeswiał idą
Aniołowie święci
Idą och idą
I śnieg pod stopą chrzęści
A za nimi narody
A przed nimi gwiazda
A za gwiazdą wdowy
A za wdowami żołnierze
A kto się nie spodział
Kto przespał godzinę
Ten niech zaraz jedzie

Oj Wigilia Wigilia
Hej koleda koleda
Tych w domu i tych w drodze
Zjedną i pojedną

Świąteczne pozdrowienia

TYMCZASOWO P.O. PREZIDENTA
REPUBLICKI LITIEWSKIEJ

Algirdasa Brazauskasa

Szanowni obywatele,

Drodzy mieszkańcy Litwy,
Nie staram się zbyt często gościć w Waszych domach z pomocą telewizji. Dopiero po raz drugi zwracam się do Was po wybraniu mnie na tymczasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej.

Wkrótce Boże Narodzenie, święto Narodzin Chrystusa, bardzo drogi dzień dla całego świata katolickiego, każdego wierzącego, każdego Litwina.

W tym roku już po raz trzeci Boże Narodzenie świętować będziemy w odrodzonym niepodległym państwie. Witamy je w obliczu trudności, ale pełni nadziei.

Znaleźliśmy się w głębokim dołku ekonomicznym. Spada stopa życiowa, za oknem zima. Nie chciałbym dziś mówić wyłącznie o troskach obywateli Litwy.

Dziś chciałbym więcej mówić o nadziei. O nadziei, która zaświetla dla ludzkości przed 2000 laty, gdy ustami Jezusa Chrystusa ogłoszona została droga uratowania człowieka, pokoju i miłości. Pokochania bliźniego swego jak siebie samego.

Czy mamy dziś taką nadzieję my, mieszkańcy Litwy? Skąd ją mamy czerpać?

Jako szef państwa przekonany jestem, że istnieje taka nadzieja. Istnieje ona w nas, w naszej zgodzie, w naszej umiejętności zrozumienia wzajemnego, porozumienia się. Taki krok jako pierwsi powinni poczynić politycy. Gdyby nastąpiła między nimi zgoda, łatwiej by było porozumieć się wszystkim, znaleźć rozwiązanie wszystkich, nawet najbardziej skomplikowanych spraw.

A problemom doprawdy nie brak, co każdy dobrze widzi. Wszystkich dręczy brak środków do życia, niskie emerytury i zasiłki. Ceny żywności i towarów pierwszej potrzeby stały się nieprzystępne.

Wiem, że ostatnio sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej. Zaostriżyły się kwestie socjalne, grozi bezrobocie, a stan rolnictwa już się nazywa tragicznym. W budżecie rodzinnym nieuchronnie rośnie część wydatków na usługi komunalne kosztem zmniejszenia części przeznaczanej na żywność.

Wyliczenie niepowodzeń i strat można kontynuować jeszcze długo. Dobrze, iż mieszkańcy Litwy są cierpliwi i że nie przekroczyli granicy utraty nadziei. Państwo niezwłocznie powinno podać pomocną dłoń tym, których dotknęła nędza i bieda.

Z nadejściem świętej nocy wigilijnej szczególne zatroskanie budzą nasze dzieci. Rząd znalazł możliwość pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują: rodzinom wielodzietnym, jak również sierotom, zamieszkałym z opiekunami i dziećmi, mającym tylko jedno z rodziców. Wszystkie one skorzystają z jednorazowych zasiłków z okazji Bożego Narodzenia.

Rząd poczynił kroki w celu powstrzymania bez uzasadnienia wygórowanych cen żywności.

Mimo że po nowym roku zasoby energetyczne ze Wschodu zakupyjemy po cenach światowych, dla ludności opłata za ciepło, gaz i gorącą wodę tej zimy nie powinna wzrosnąć.

Wkrótce ma być zrewidowane minimum utrzymywania, ma ono

(Dokończenie na str. 2.)

Drodzy bracia i siostry!

Świętymy Boże Narodzenie. Przypomina ono cudowną prawdę naszej wiary: Syn Wiecznego Ojca stał się dziećciem ludzkim, naszym bratem, aby nas pojednać z Ojcem Niebieskim i pomóc nam w uświadomieniu sensu naszego życia.

W ciągłym, zmiennym nurcie czasu częstokroć z niepokojem zapytujemy siebie: „Czyżby nie ma nic stałego, na czym mogliśmy się oprzeć? To pytanie naturalne. Ciagle pragniemy stałego nie kończącego się, prawdziwego szczęścia i dążymy do niego. Szkoda, że nie zawsze rozpoznajemy prawdziwe wartości i wybieramy je.

Wieczny i stały jest tylko Bóg i Jego pragnienie, aby uczynić nas szczęśliwymi. Trzeba, abyśmy tylko, jak mówił św. apostoł Jan, uwierzyli w miłość, jaka nas Bóg miłuje. A to w tych niespokojnych czasach nie zawsze jest łatwe.

Pewnego razu pewien człowiek poważnie zwątpił, czy Bóg Go miłuje. Przecież takie jest mnóstwo ludzi na szerokim świecie... Jęk więc Bóg dostrzeże go w tym tłumie, usłysz jego modlitwę, zwróci uwagę na jego błaganie. Zasmucony wyszedł poza bramy miasta i usiadłszy na przydrożnym kamieniu rozmyślał: „Jaki jestem nieszczęśliwy! Nikomu niepotrzebny!”. W pobliżu pastierz pasł stado. Widząc zasmuconego człowieka zagadał go: „Dowiedziałś się o przyczynie jego zmartwienia, wskazał ręką na miasto: „Patrz, ile tu domów, jeszcze więcej okien, a słońce tylko jedno. Ale ono oświetla każdy pokój, czyni, aby było w nim przytulnie i ciepło. Naturalnie, jeżeli ktoś zamknie okienko, to pozostanie on w ciemnościach i chłodzie. Ale czy słońce jest tego winne? Podobnie Bóg miłuje wszystkich, może każdego oświetlić i ogrzać, jeżeli tylko sam człowiek od niego się nie odwraca, nie zamyka przed nim swe go serca”.

Kochani! Uwierzmy w miłość, jaka miłuje nas Bóg. Wymownym jej dowodem jest to drobiazgowość bielejmskie. To Syn Boży, który zszedł na ten padół placu, aby przwrócić nam utracone trawę i honor dzieci bożych. Własnymi siłami nie potrafimy podnieść się z nędzy fizycznej i moralnej. Potrzebna jest potężniejsza siła, która nas wzmocniłaby, podźwignęła. I nie jacyś przybycze z kosmosu przy-

noszą nam zbawienie, nie oni nas wybawią z niewoli zła i ciemności. Sam Bóg, nasz Stwórca i Pan, powinien przyjąć do życia każdego z nas, zmienić je, natłuszczyć duchem bożym, Oniś ustami proroka Ezechieła Bóg mówił do swego wybranego narodu: „Dam wam nowe serce i włożę do niego nowego ducha, Usunę z was kamienne serce i dam wam serce cieleśne. Tchne w was mego ducha i uczynie, abyście żyli według moich przykazań (...) i spełnialiście je”. Po to, aby Bóg mógł dokonać tej operacji serca, potrzebna jest nasza decyzja, aby otworzyć się przed Bogiem, zejść z drogi, prowadzonej do grzechu. Powinniśmy wezwać Boga, aby zamieszkał w naszym sercu, w naszej rodzinie. Jeżeli światło Boga, jego łaska nie napelni naszej codzienności, nie natłuszczy naszych czynów i myśli — daremnie będą nasz trud i wysiłki.

Ukochani w Chrystusie! Nasz naród powstał do wielkiego czynu wolności. Niektórzy są już zmęczeni. Zaczęli siadać na poboczu drogi, mocną wstecz. Nie utracmy odwagi. Mocno trzymajmy się dłoni Bożej. On, który natłuszczył nas do tego czynu, pomoże w spełnieniu go do końca. Jeżeli będzie trzeba, sucha noga przeprowadzi nas przez Morze Czerwone, tak oniś Izraelczków, uchodzących z egipskiej niewoli. Przecież dla Boga nie ma nic niemożliwego. Swe odwieczne plany częstokroć realizuje stosując, zdawałoby się, najbardziej nieodpowiednie narzędzia. Dlatego w spokoju i skupieniu świętymy to Boże Narodzenie, przychylnym i wdzięcznym sercem chwalać Boga i służyć ludziom.

My, wasi pastersze, pozdrawiając Was, kochani wierni, wasze rodziny i wszystkich ludzi dobrej woli, życzymy, abyście zawsze byli w jedności z Bogiem, a tym, którzy Go jeszcze nie odnaleźli, aby cierpliwie i wytrwale szukali, aby Bóg oświetlił drogę życia każdego i umacniał idących tą drogą.

„Niech łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa będzie z wami na wieki!”

Kardynał, arcybiskup i biskupi Litwy

Boże Narodzenie, 1992 r.

Drodzy Przyjaciele!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego, 1993 Roku składamy płynące z głębi serca życzenia, aby święta były pełne radości i pokoju, a Nowy Rok obfitował w zgodę, pomyślność, zdrowie i Opiekę Bożej Dziedziny!

Za Związek Polaków na Litwie
Prezes Zarządu Głównego ZPL
Jan MINCEWICZ

Radości i smutki dnia powszedniego

Fakty - opinie - refleksje

ZADRA W UCHWALE O ODZYSKANIU ZIEMI

Tak by się chciało przed Bożym Narodzeniem mówić o rzeczach przyjemnych, pojednawczych. Sądziłem, że z takim uczuciem my, Polacy, powitamy to święto. Jednak odchodzący rząd zrobił nam „prezent” na gwiazdkę. Otóż czytamy, że została podjęta uchwała o tym, że nie będzie zwracana ziemia nabyta przez Wieliszczyńców z funduszu państwowego na obszarach okupowanych przez Polskę w latach 1920-1939. Nie będę kwestionował, czy słuszna to decyzja, czy nie, ale chodzi mi o zredagowanie tego dokumentu. Znowu dominują słowa „okupacja Polski”, „władze okupacyjne”. Przecież ten sam dokument można było sformułować całkiem inaczej, bez rozniecania niepotrzebnych emocji wśród Polaków. Tym bardziej, że ci, którzy tę Ziemię Wileńską od bolszewików wyzwolali nie uważają siebie za okupantów. Chęć jeszcze przypomnieć, że dywizja, która walczyła z bolszewikami nazywała się litewsko-białoruską, a to znaczy, że ludzie pochodzili z tej ziemi, a potem po rozgromieniu wojsk sowieckich wrócili do rodzinnych stron. Zresztą odmienną rolę, gdzie ma być Wileńszczyzna były wyniki referendum z marca 1923 r., które było przeprowadzone pod nadzorem obserwatorów państw neutralizowanych. Czyżby ludność jednoznacznie wyrażając swą wolę, chciała żyć pod zaborem okupantów? Zresztą, czy okupantem na tej ziemi są Polacy, świadczą stare cmentarze wileńskie. To prawda mieliśmy zawile zakłady w historii obu narodów, ale czy przy rozstrzygnięciu spraw gospodarczych trzeba rozstrzątać to, co ma być zagnieżdżone?

Edmund SZOT

„Uważam, że odredagowanie uchwały o trybie odzyskania praw własności, na ziemię jest nie na poziomie. W pierwszych dniach po wyborach do Sejmu przedstawiciele zwycięskiej partii DPPL wyraźnie powiedzieli, że sprawa pochodząca z Żeligowską, sprawą dzisiaj Wileńszczyzny w latach 1920-1939 muszą zająć się historycy, a nie politycy i ekonomiści. I to racja. Gdyby ten dokument był podpisany przez znanych nam działaczy p. Garść czy Śimieloniśa — to można zrozumieć — ale to uchwała rządu i przy tym — tak zrozumiałem, odchodzącego...”

Jarosław WOLKANOWSKI

Na powyższy temat wypowiadali się nasi Czytelnicy — Jerzy Godlewski, Wanda Sokolińska, Ireneusz Łobuc i inni.

KOMISJA REGIONALNA — POMOCNIK

W związku z informacją w „K. W.” o tym, że ostatnio odbyła się konferencja na temat problemów Włocławca i Włocławczan, chcę wyrazić opinie, że właśnie ci ludzie którzy tarz się wypowiadali, mam na względzie panów Merkysa i Elgirdasa, zrobili wszystko, aby znowu odwileńskiej nie zwracać prawowitym gospodarzom, a rozdzielili ją między ludzi przybyłych z różnych regionów Litwy. I w jakim stopniu Komisja Problemów Regionalnych „zintegrowała Wileńszczyznę do Litwy” o tym najlepiej wiedzą mieszkańcy tych regionów...

Nelli PILECKA

CORAZ MNIEJ — DLA CUKRZYKÓW

Coraz mniej ulg przysługują cukrzykom. Najpierw zlikwidowano także opłaty za cukier, glicyrynę, za inne niezbędne tym chorym produkty, a teraz nawet nie wypisują lekarze recepty na sacharynę, tumażacę, że jest to produkt, a nie lekarstwo. 12 lat jestem na ewidencji cukrzyków, żyję z renty inwalidzkiej, jak tak dalej pójdzie, to nie wiem, z czego będę mógł kupić lekarstwa i żywność.

Aleksander RUDOMAN

WYMYĆ SIĘ — TAK, ALE WYPRACIĆ...

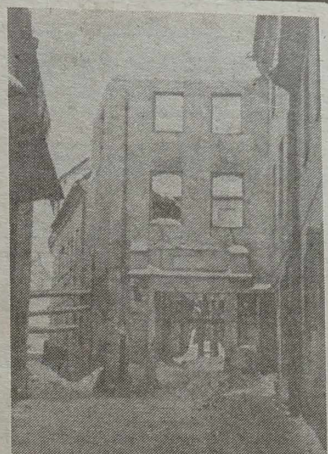
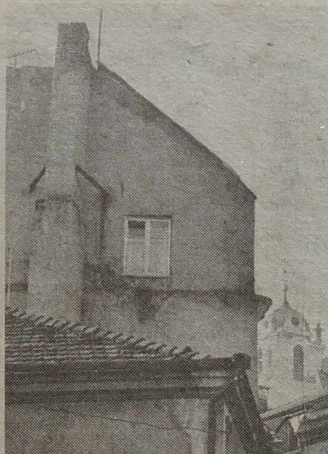
Czemu te nasze władze miasta tak dziwnie postąpiły, że w niektórych dzielnicach wciągają wodę tylko w dzień wigilijny. W ciągu tego jednego dnia trudno będzie i posprzątać i wyprać, i wylać, przyskoczyć. Przecież włączenie wody można było rozpocząć o dwa dni wcześniej i wszyscy byłoby zadowoleni...

Regina BAŚCIUNAITĖ

Życie i tym razem podtykowało tematy do omówienia, dyskusyjnego, rozmyślenia. Nadal oduczamy trudności gospodarstwa, trudności na sprawy bytowe, trudności w życiu społecznym i politycznym Wileńszczyzny. Naszym zadaniem jest przekazanie opinii Czytelników ra ten lub inny temat.

Jednak nie zapominajmy, że dziś wigilia Bożego Narodzenia. Uspójmy w spokoju przy świetle wieczery, bądźmy dobrej myśli, zapiewajmy koledy. Życie wszystkim miom Rozmówcom i Czytelnikom wszelkiej pomyślności życiowej. Wesołych Świąt!

Krzyszyna ADAMOWICZ



Gdzie wschodzi słońce...

W ROCZNICĘ URODZIN ADAMA MICKIEWICZA

Ulica Literacka, ongiś zaulicem zwana, jest jedną z najbardziej malowniczych w Wilnie. Biegnie zygzakami od Zamkowej strzemi w dół ku Wilence. Nazwę swą zawdzięcza licznym księgarenkom, a zwłaszcza bukminaczom, które w wiekach minionych trafiły się tu niemal na każdym kroku.

Obecnie Literacka jest jedną z najbardziej zaniedbanych i trudno dziś dostrzec w pełni jej pierwotną urodę. Chyba, że spojrzymy na liczne obrazy, bo ten zakątek wileński był (i jest) bardzo chętnie malowany. Plastików fascynowała i fascynuje niezmiennie wysoka intuicja artystyczna budowniczych. I co jeszcze — co stanowi wartość sentymentalną. Otóż, w dawnym domu Piaseckich pod nr 5 mieszkał Adam Mickiewicz. Nad resztkami bramy do dziś przetrwała biała tablica marmurowa, informująca o tym.

Na pięknej, nastrojowej akwareli malowanej słonecznym letniem w rankiem 1925 roku Adam Mickiewicz utrwalił wspomniącą się w górę uliczkę, a w perspektywie — zalana wczesnymi promieniami dzwonicia kościół św. Jana. Lecz co to? Jedno z okien, górujące nad domami jest jakby posmutniałe. To okno pokoju zajmowanego przez Adama Mickiewicza.

Co czuł artysta malując ten radosny obraz, z posmutniałym jednym oknem? Trudno powiedzieć. Może gdyby spojrzął na dwa inne tegoż pokoju, miałby inne odczucia. Wychodził one na dziedzińcu, gdzie się znajdował ogród botaniczny, założony w 1782 r. przez prof. Jana Emmanuela Gilberta, a w pobliskich budynkach należących do Uniwersytetu mieszkali profesorem i żoną Śniadecki, Spitznagel, Mianowski, Polikan, Becu ze swym pasierbem Juliuszem Słowackim.

Inny zupełnie nastroj ten ulicy widzimy na linorycie 1955 r. S. Rozina. Obraz nosi tytuł „Ulica Literacka w nocy”. Artysta,



podobnie jak Adam Międzybłocki, utrwalił jej zakątek z bryłą dzwoniczy Świętojańskiej w tle. Ogólna tonacja — raczej ponura, charakterystyczna dla grudnia, wieczoru zimowego, kiedy to wypadł pierwszy śnieg, nie przykrywając jeszcze ubóstwa zaniedban. Lecz, co to? Punkcik radosny. To góruje nad dachami jedno, jedyne okno. Świeci blaskiem pomarańczowo-złoty, jakby wolało: jestem w posiadaniu tajemnic wiekłych. To przeze mnie spoglądał na ukochane Wilno młody Adam. Dziś mało kto pamięta o tym zakątku wileńskim. Wstydząc się zaniedban, ubóstwa wręcz, nie pokazujemy go turystom, albo robimy to możliwie rzadko.

Lecz oto znalazł się człowiek, którego oparowała idea przywrócenia do życia tego fragmentu Starówki, tak ściśle związanej z imieniem Wieszczka. Jest nim prof. Akademił Sztuk Pięknych Eduardas Budreika. Pod jego kierunkiem i z jego inicjatywy studentka czwartego roku, Gitana Pavilionyte, przyszły restaurator zabytków, opracowała projekt odbudowy tej części budynku, która łączyła się ongiś z domem Piaseckich.

W ścisłym oparciu o materiał ikonograficzny powstał projekt. Gitana Pavilionyte, jak sama twierdzi, jest dumna, że jej dopisał szczęście, bo obiekt ten przypadał jej właśnie w udziale... droga losowania. A ponadto — pracować pod kierunkiem takie-

go wytrawnego znawcy przedmiotu jakim jest prof. E. Budreika, to prawdziwy zaszczyt. — Wyobrażam sobie ten obiekt — mówi Gitana — jako romantyczny zakątek Starówki. Chciałabym, żeby odbudowane budynki łączyły kryta galeria, schody, żeby były nastrojowe, eklektyczne.

A oto zdanie prof. Budreiki: Wierzę, że przy dobrej woli ludzi, Kochających nasze miasto, przy dobrej woli miłośników wielkiego Adama projekt mojej studentki możliwy jest co zrealizowania. Chciałabym, żeby w przyszłości ten odbudowany obiekt stał się ogniskiem poezji, żeby tu powstał np. polski klub literacki. W posłusterie można by ustroić kawiarnię dla ludzi poezji. To byłoby wspaniałe. Zresztą o otworzeniu i zagospodarowaniu tego zakątka rozmawiałem niejednokrotnie z miłośnikami dzieł Adama i również z wielkimi znawcami poezji Mickiewicza — prof. Lwem Władimirowem (od red.: był m.in. inicjatorem pierwszych powojennych obchodów w Wilnie 100 rocznicy śmierci poety, odrodzenia z tej okazji muzeum-muzeum przy zauku Bernardyńskim) oraz prof. artysta-malarzem Jonaszem Mackonisem-Mackevičiusem, który wielokrotnie utrwalał na swych płótnach miejsca związane z Adamek Mickiewiczem.

„Marzenia? A może idea ta stanie się jednak rzeczywistością. Może fakt, że piszemy o niej w dniu urodzin Adama, przyniesie jej szczęście, a znajdują się ludzie, którzy wyrażą gotowość sfinansowania a tego wspaniałego pomysłu. I wtedy na pewno ktoś namaluje kolejny romantyczny obraz ulicy Literackiej, gdzie wschodzi słońce.

Halina JOTKIAŁO

NA ZDJĘCIACH: Gitana Pavilionyte i prof. Eduardas Budreika, który służył jako przewodnik i tłumacz podczas wizyty w Wilnie. W tle: odbudowane budynki przy ulicy Literackiej. Wskazuje na nie prof. Lwem Władimirowem. W pierwszym planie: odbudowane budynki przy ulicy Literackiej. Wskazuje na nie prof. Lwem Władimirowem. W pierwszym planie: odbudowane budynki przy ulicy Literackiej. Wskazuje na nie prof. Lwem Władimirowem.

Fot. Walery Charin

Polećmy się Opiece Bożej

Zbliża się koniec roku. Był to rok bardzo trudny w życiu Polaków Wileńszczyzny. Pozbawienie ludności tego kraju prawowicie wybranej władzy, nagonka na aktywnych Wileńszczyznian, zagrożenie ze strony Prokuratury Generalnej, szereg posunięć sprzecznych z prawem międzynarodowym przy organizowaniu i przeprowadzeniu wyborów, oszczercze materia-

ły w prasie — to wszystko obok trudności ekonomicznych stwarzało piętrzące się trudności w życiu ludności Wileńszczyzny i działalności Związku Polaków na Litwie. Dzięki Opatrzności Bożej przetrwał ten trudny rok i wzmocnił się z tego zwycięsko. Związek Polaków został pomyślnie zarejestrowany i uprawniony jako społeczno-polityczna organizacja Polaków. Dzięki dostatecznej

aktywności społeczeństwa zostało wybranych 4 posłów do Sejmu, którzy utworzyli w Parlamencie Frakcję Związku Polaków na Litwie. Do władzy w państwie doszły siły, których pierwsze kroki wskazują na to, że postępienia antypolskie nie będą częścią składową akcji polityki państwowej. Wszystko to są swoiste znaki czasu, świadectwo Opatrzności Bożej nad ludnością Wileńszczyzny, świadectwo tego, że zamyka się jeszcze jedna karta (może jedna

z najciemniejszych w ciągu ostatnich lat w najnowszych dziejach Wileńszczyzny. Dlatego podziękujemy Opatrzności, że przebraliśmy przez ten mroczny rok i prośmy o pomoc Bożą na rozpoczęcie się nowego okresu w nielutych dziejach naszej ziemi. Zwracam się z prośbą do wszystkich księży i wiernych, wszystkich Polaków o gorącą modlitwę w intencji całej ludności Wileńszczyzny oraz wszystkich Polaków na Litwie. Jan MINCEWICZ

„EFFATHA” „Otwórz się...”

Niezależna kolumna religijno-społeczna

Bóg powiedział: „Niech się stanie...” i wszystko zaczęło istnieć. Teraz oto przychodzi może jeszcze wspanialszy moment w dziejach świata, kiedy „Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami”.

Taką właśnie drogę wybrał Bóg, aby odnowić nasz świat i stworzyć go na nowo w innym wymiarze. Radujcie się bracia, Bóg stał się człowiekiem i wszystko przez. Jezusa będzie czyniło nie nowym, aby nasze życie uczynić Bożym.

„Panie, czy słyszysz mnie?
Panie, pokaż mi moje drzwi,
weź mnie za rękę.

Otwórz,
Pokaż mi drogę,
Drogo Radości, Świata!”

Michel QUOIST

Drogi Czytelniku,

„Effatha” — to nie tylko tytuł kolumny religijno - społecznej, ale nasze wspólne poszukiwanie dróg prowadzących do Boga, przeżywanie tajemnicy Jego miłości do wszystkich ludzi, rozmowa z Nim i każdym, kto woła „Panie, pokaż mi drogę”.

Jezus Chrystus, który wychodzi na spotkanie każdemu, wierzącym i niewierzącym, sprawiedliwym i niesprawiedliwym z zaproszeniem do współpracy w Zbawieniu świata, staje także i dzisiaj przed nami z troską „przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście... uciecie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”. On jak przyjaciel i brat, abymyśmy byli Jego nadzieją, miłością i pokojem. On nas potrzebuje w całej pełni, naszych umysłów i serc, języków i rąk — abymyśmy byli Jego przedłużeniem, „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... uciecie się zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19).

Wezwanie Chrystusa dotyczy nie tylko papieża, biskupów, kapłanów, siostry zakonne, ale także wiernych świeckich. Działaj społecznie światła potrzebują szczególnej odpowiadającej religijno-moralnej, ale w ten proces ewangelizacji i reewangelizacji konieczne jest zaangażowanie się także Twoje.

Z drzeniem serca powiesz: „jesteśmy słudzy nieużyteczni”, mamy swoje wady i przyzwyczajenia, choroby duszy i ciała, sami potrzebujemy nawrócenia, przemiany wewnętrznej, rozpoznania woli Bożej, laski uzdrowienia... I dlatego zatrzymujemy się jak towarzysze głuchoniemego przed Chrystusem, prosząc „żebym położył na niego rękę”. Jezus „spojrzawszy w niebo westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy Otwórz się. Zaraz otworzył się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić” (Ew. św. Marka 7, 34).

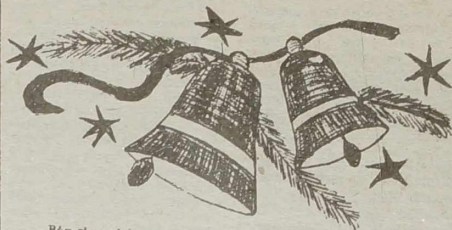
Bracie i Siostrze — otwórz się — na działanie laski Bożej, miłości Boga i bliźniego, aż po świadectwo żywej wiary. Odwagi, nie lekąj się powiedzieć całym sercem Bogu i ludziom, kim jesteś, chrześcijaninie! Jaka jest twoja godność? Twoje miejsce w życiu społecznym i Kościele? Kim jest dla ciebie Chrystus? I co to znaczy wierzyć w Boga?

W ten sposób Effatha będzie rzeczywistością miejscem dialogu z Bogiem i człowiekiem naszych czasów. Swoistą szkołą Chrystusa, drogą do prawdy, wolności i sprawiedliwości, miejscem publicznej pracy nad sobą i swoim środowiskiem, odbudową domu i życia rodzinnego, kształtowaniem ludzkiej serc i sumień zgodnie z prawami Stwórcy — „Bądźcie świętymi” — to wielki pozytywistyczny program odnowy moralnej nas samych i społeczeństwa.

Listy, referaty, kazania, rozważania biblijne, wiersze religijne, nauki katechetyczne, pytania i odpowiedzi, opisy życia parafialnego i wspólnot duszpasterskich, historia parafii i miejsc świętych, świadectwa wiary — dzięki Waszej twórczej pracy serca i myśli, wspólnie stworzymy prawdziwy obraz życia Kościoła i chrześcijan w świecie współczesnym.

Maryjo, która w pokornej postawie serca przyjęłaś trudne zadania z woli Bożej, bądź nam wszystkim przewodniczką w drodze do Syna.

Ks. Dariusz STANCIK



Bóg się rodzi, moc truchleje,
Hymn żalu wznoszą narody,
Piosenkę zemsty lud już pieje,
Piosenkę gnęsy i swobody,
Ach, to Maria w bólach rodzi...
We krwi ludu tyran brodzi,
opiekuncze widzisz duchy?
Już piękniejsze słońce wschodzi,
Wnet opadną z nóg łańcuchy...
Ach, to Maria w bólach rodzi,
Bóg się rodzi, Bóg się rodzi...

Gustaw EHRENBURG

Stare wileńskie tradycje

Moja Wigilia

Odkąd sięgam pamięcią, do Wigilii i Świąt Bożego Narodzenia szykowano się z dawna. Na dzień wigilijny zostawiano do przyrządzenia tylko te potrawy, których nie można było przyrządzać z góry, które miano podać na gorąco.

Potraw tradycyjnie było co najmniej 12, a jeżeli kogoś było stać na więcej, szykowało dwa i trzy razy więcej.

Z ukazaniem się na niebie pierwszej gwiazdki (czekały na nią szczególnie dzieci, często wybiegali powitać ją na podwórku) cała nasza rodzina zasiadała przy stole. Jeżeli obok znajdowała się jakaś samotna osoba (któs z znajomych lub sąsiadów) zaproszono się ją do naszego rodzinnego świątecznego stołu.

Stół był zawsze nakryty białym obrusem, pod którym układano pachnące siano. Na środku stołu w najpiękniejszym talerzu leżały opłatki, jako symbol Pana Jezusa, który przyszedł na świat w stajence. Tatuś, jako głowa rodziny, rozpoczynał modlitwę, za żywych i zmarłych, potem dzielił opłatki i łamał się nim, składaliśmy sobie nawzajem życzenia. Z serc swoich powinniśmy byli wyrzucić wszelką do kogokolwiek urazę, bo „Wigilia” to dzień pojednania i wzajemnego wybaczenia — jak mówią nasza mama. Opłatkiem lamano się na stojąco. Choinkę, ubraną w różne własnoręcznie robione zabawki i świecidełka kupiono podczas Adwentu za oszczędzone pieniądze stawiano w najlepszym miejscu. Zapalano świece, które tworzyły szczególnie uroczyście nastroj.

Po kolacji śpiewaliśmy koledy czekając na pasterkę, na którą wzywali dzwony z każdej kościelnej wieży. Ulice miasta tego dnia były wspaniale oświetlone, okna wystawowe odświętnie udekorowane. Po ulicach wesoło dzwoniąc dzwoneczkami mknęły sanie, którymi ludzie jechali do kościoła.

Kościół pękał w szwach. Ludzie byli odświętnie ubrani i bardzo radośni. Wspomnieliśmy sobie bracia, zapamiętaliśmy o wszelkich kłopotach, ludzi ogarniało przyjemne poczucie bezpieczeństwa.

Nam, dzieciom, wydawało się, że nabożeństwo trwa w nieskończoność. I rzeczywistość, w owych czasach Msze św. były o wiele dłuższe. Ale staliśmy cierpliwie, chociaż myślami lecieliśmy w stronę świątecznych choinek, bo wiedzieliśmy, że każde z nas znajdzie tam jakiś prezent od Świętego Mikołaja.

Powrót z kościoła do domu był jeszcze przyjemniejszy, bo wracaliśmy z Jezuskiem w sercu. Śnieg padał ogromnymi płatami i było tak cicho i uroczyste, że wydawało się nam, iż cała przyzwoda świętuje...

Tak było przed wojną, miałam wówczas 14 lat. Ale do dziś dnia zachowaliśmy w swojej rodzinie stare tradycje. Zawsze szykowaliśmy się do Świąt Bożego Narodzenia z góry. Zawsze u

ważaliśmy, że w tym dniu najważniejsze jest czystość duchowa i cielesna, zaś potrawy świąteczne były już rzeczą drugorzędą. Potrawy te do dziś dnia niewiele się zmieniły, z tym tylko, że były lata, gdy było ich więcej. Zdarzały się też lata chude, gdy stół wyglądał skromnie.

Choinka zawsze była bardzo ślicznie ubrana. Nieraz rodzice upiekaliśmy ją w noc, podczas gdy my z siostrami spałyśmy. Ilekroć przychodziło do nas również dzieci z żydowskiej rodziny Brudnerów, z którą przyjaźniliśmy się zgodnie i wesoło.

W czasie wojny było trudno. Pamiętam, że nie było śledzi, a jakie święta bez śledzi? Robiliśmy więc z mamą „oszukane śledzie” z kapusty i czarnego chleba wymoczonego w wodzie z octem. Mełliśmy to w maszynce do mielenia mięsa i okraszaliśmy oliwą z cebula. Choinka też była o wiele skromniejsza. Bombki oddaliśmy małej dziewczynce. Byliśmy już z siostrami pannami i uważaliśmy, że możemy się obejść bez pięknie ubranej choinki, a dziecko będzie miało radość. Było nam

jednak trochę smutno, bo przyzwyczajenie do drugiej nocy. Po wojnie — w 1946 roku pracowałam w tkalni na Zarzeczcu. Wielu kolegów z pracy szkowało się do wyjazdu do Polski — na stałe. Postanowiliśmy więc urządzić pożegnane Święto Wigilijne w pracy. Każdy przyniósł jakąś potrawę, był też biały obrus i siano. Po odmówieniu wspólnej modlitwy lamaliśmy się opłatkiem i życzyliśmy sobie lepszych czasów. Wiele osób płakało... Pamiętam wszystkich, którzy niedługo potem wyjechali. To byli wspaniali ludzie. Bardzośmy się lubili, bo przżyliśmy się do siebie jedną ciężką chwilę. I chociaż żywność była na kartki, nie opuszczaliśmy nas poczucie humoru, często pataliśmy sobie niezłolliwe figle. Czasem ktoś przyniósł do pracy trochę ziemniaków, które piekliśmy w piecu. Był to wielki przysmak, bo wówczas brakowało dokładnie wszystkiego.

Potem nastały czasy ciepłoty religii. Sprawdzano, kto już na Wigilię ustawił choinkę i starano się ludzi złapać na obchodzeniu świąt. Na pasterkę teraz trzeba było jechać do oddalonych kościołów, gdyż te — będące w pobliżu — zostały pozamykane. Mimo wszystko nasza rodzina nigdy nie wrzekała się wiary, święto dla nas zawsze pozostawało świętem. Nie zrezygnowaliśmy też z siostrą Sabiną z uczęszczania na chór kościelny.

Dzisiaj, jak zawsze od lat, czekamy na Święta Bożego Narodzenia. Ale po raz kolejny w moim życiu zmieniły się warunki. Co prawda nikt nie prześladował już wiary i cała Litwa oficjalnie świętuje, ale... Znowu będą to święta dość ubogie, gdyż kaloryfery są zimne, a w wielu portfelach pustka. Ludziom z tudem wystarczy na chleb i mleko więc nie może być mowy o pizysmakach na świątecznym stole. Ale dziękujemy Bogu za otwarte kościół i ufamy Mu. Wiele już przeżyłam, więc mam nadzieję, że przeminą i te trudne czasy. Módlmy się, a dobry Bóg pozwoli nam doczekać lepszego jutra.

Janina RADZIUSZ
z domu Dąbrowska



Fot. Bronisława Kondratowicz

Świąteczne życzenia

Księża Wileńszczyzny na Boże Narodzenie



Spełnia się Obietnica. Niewiasta rodzi Syna i zwię go imieniem Emmanuel — Bóg z nami. Dziać łączymy się z pasterzami i pieśnią Anielska Gloria in excelsis Deo. Przeżywamy prawdę: Et incarnatus est de Spiritu Sancto, ex Maria Virgine et Homo factus est. A światło wiary głosi nam Miłość Ojca niebieskiego względem rodzaju ludzkiego. I dziś łatwo spostrzegamy, jak ta miłość przepelniona Ojciec Święty wpływa na ludzkie sumienia — gwiazda wiary prowadzi nas do ziołka, by oddać hołd Najświętszej Rodzinie, do ziołka, by umocnić może nadwątloną wiarę i wziąć płomień miłości do swego rodzinnego domu i modlitwę się. Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę. Miła i nasza najbliższa rodzina, parafia i Archidiecezję, wszystkich Przyjaciół a szczególnie tak bardzo zyczyłych mi 19 marca i 11 czerwca w 1992 roku. Dostojnemu Gronu Redakcji: Radosnych Świąt i planów z pracy.

nio się jego obecnością — „Ja jestem z Wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”.

Ks. Mirosław BALCEWICZ,
Butrymańce

Bóg przychodzący na świat w ludzkiej postaci, w przedwzrosty sposób jednoczy się z każdym człowiekiem czyniąc nas w Sobie Braćmi i Siostrami.

Na Święta Narodzenia życząc wszystkim, aby w Jezusie Chrystusie ciągle odkrywali źródło prawdziwej miłości i jedności.

Ks. Wojciech GORLICKI
Ejszyski

W przepięknej atmosferze ubóstwa rodzin Wileńszczyzny, w skromnych wiejskich chatkach, w zatroskowanych miejskich mieszkaniach, kościołach i kaplicach „Bóg się rodzi, moc truchleje”.

Spiewajcie... Bóg powraca w nasze życie, aby odmienić w naszych sercach i rodzinach dziś i jutro, stare na nowe, nienawidzi w miłość, strach w odwagę, niewiarę w wiarę. Przyjmując dary i błogosławieństw Bożej Dziewicy życząc wszystkim, a szczególnie dzieciom, młodzieży, biednym, chorym, więźniom, zdrowia, pokoju i nadziei, równowagi ducha, panowania nad sobą w świecie krzyku i rozdarcia, przyjaciół i wiary w piękno człowieczeństwa jako dziecięctwa Bożego.

Ks. Dariusz STAŃCZYK,
Taboryszki

Kochanym Rodakom na Święta Bożego Narodzenia życzymy prawdziwej radości, pogody ducha i umiejętności śmiania się z samych siebie.

bracia Dominikanie
DARIUSZ I WITOLD — Św. Duch

Ks. prał. Józef OBREPSKI,
Mejszagola

Kiedy cisza i radość ogarnia Świętą Noc, życząc Redakcji, Czytelnikom „Kuriera”, wszystkim Przyjaciółom z Wilna i Wileńszczyzny, kapłanom: daru pokoju i błogosławieństwa Bożego na Nowy Rok.

Ks. Adolf TRUSIEWICZ,
Suderwa

Niech Pan Bóg nam błogosławi swoją prawicą, nadrością, wytrwałością, żebyśmy duchowo się odrodzili i zrozumieli, że Chrystus jako Zbawiciel przychodzi, aby zwyciężyć kłamstwo i zjednoczyć nas. Pokoju i wiary.

Ks. Józef ASZKIELOWICZ,
Turgiele

Być pokój Nowonarodzonego „zmiewolili” narody, rodziny, a nasze niepewne dziś i jutro napel-

To się wydarzyło 1992 lata temu. W małym miasteczku Betlejem odwieczny i niepojęty Bóg stał się człowiekiem, dzieckiem, naszym bratem. Boże Narodzenie otwiera przed nami zawrotną perspektywę: nazywamy się dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy! Dzieciństwo — to pokój i ufność, to umiejętność przyjmowania wszystkiego jako daru, to radość pewności, że Ojciec jest z mną, że troszczy się o mnie i mnie kocha. Dzielać się w wigilijny wieczór białym opłatkiem — delikatnym i kruchym, jak ludzkie życie, jak Hostia, odkrywamy na nowo, że jesteśmy braćmi, dziećmi jednego Ojca. Łączymy się z Tobą, drogi Czytelniku, w tej braterskiej radości i nadziei, która sięga głębiej niż ból i lek. Łączymy się wspólnym opłatkiem naszego losu.
REDAKCJA

Narodzenie Jezusa

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkordząca Syrii był Kwiryniusz. Wybrali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z posługującą sobie Maryją, która była brzemnienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła go w pieluszkę i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

(Ewangelia wg św. Łukasza)

Lulajże Jezuniu, moja perełko,
Niechże ci lud polski splewa pleśń wielką
Lulajże, Jezuniu, lulajże lula,
A naród nasz polski w nędzy otulaj.
Zawitaj nam Zbawco dziś narodzony
I popraw nam biednym, los utrudzony
Lulajże Jezuniu, lulajże lula,
Od nędzy, ciemnoty lud nasz otulaj!
Zbudź ze snu lud polski, skarcz naszych wrogów
Daj byśmy się zbyli pogody przyszłości,
Zapał w nas poczucie lepszej przyszłości,
Daj łaski Cię pogoci chwalił w szczerości,
Daj, Panie, poczucie celów jaśniejszych
W oświacie brę granic, a w grzechach mniejszych
Uczyń nam dni szczęścia, Ojczyznę chwały
Daj dzieciom by lepszych chwil doczekali
Niech, Panie, niesnaski wśród nas zginą...
A dobre w nas chęci nlech się rozwiną...

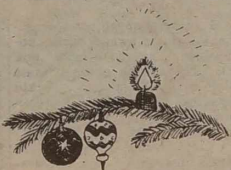
Kajetan SAWCZUK

Wizyta Duszpasterska — Kołęda

„Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje” (Mt 10, 40) — powiedział Chrystus do Apostołów. Poletć im również: „Gdy do jakiego domu wejdziesz, najpierw mówicie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim” (Łk 10, 5-6). Przyjęcie kapłana z wizytą duszpasterską jest aktem publicznego wyznania wiary, a zarazem znakiem jedności i żywej więzi Kościoła domowego z Kościołem parafialnym, a tym samym diecezjalnym i powszechnym. Papieżowi każdy biskup raz na pięć lat składa oficjalną wizytę i sprawozdanie z sytuacji Kościoła diecezjalnego. Biskup raz na pięć lat wizytuje każdą parafię w swojej diecezji. Kapłan natomiast w roku składa wizytę ka-

żdej rodzinie chrześcijańskiej jako kościółowi domowemu. Czyni to zazwyczaj w okresie Bożego Narodzenia. W dawnej tradycji polskiej taką wizytę składali kapłani w rodzinach czasami już w Adwencie. Wizyta duszpasterska ma charakter małej liturgii sprawowanej w domowym sanktuarium. Tak było również i w dawnych wiekach, o czym zdaje relację Oskar Kolberg: „Na kilka dni wcześniej oczyszczają domy i zamiatają, a właścicwy duchowy odwiedza ich, odczytuje modlitwy, kropi święconą wodą dom, daje całować krzyż, wypytuje się o stosunki domu, a dzieci słucha pacierza i katechizmu”.

Dzień wizyty duszpasterskiej w rodzinie jest szczególnym przeżyciem. Im rodzina jest bardziej związana



z Kościołem, im większy panuje w niej duch chrześcijański, im głębsza jest jej religijność, tym głębiej przeżywa spotkanie z oficjalnym sługą Kościoła. Należy taką wizytę odpowiednio przygotować. Stół nakryty białym obrusem, świece, woda święcona, kropidło. Na stole można otworzyć księgę Pisma św. W czasie wizyty kłóć z domownikami winien przeczytać fragment Pisma św. specjalnie na tę okazję wybrany. Wszyscy domownicy oczekują kapłana w stroju wizytowym.

klom sprzeciwu” w świecie, który nie chce Go przyjąć. Codziennie możemy spotkać w naszych rodzinach w pracy i naszym środowisku wielu świadków Mistra. Bądźmy sami świadkami Słowa.

Świętej Rodziny — Jezusa, Maryi i Józefa — 27.XII, i niedziela po B.N. Jakże znaczenie ma Święta Rodzina dla współczesnej rodziny — dla ojca, matki i dzieci? Mówimy — dawniej wszystko było inaczej niż dziś. Czy aby wszystko? Oto było Dziecię kochane przez Maryję — Jego, Matkę i Józefa zastępującego Boga. Wszyscy stanowili jedno we wzajemnym poszanowaniu i miłości. Modłmy się w tym dniu o zdrowie i Bogiem silne nasze rodziny.
Bożej Rodzicielki — Nowy Rok — 11.1993. W Imię Boże i

Podziękowania Matce Boskiej Ostrobramskiej

Jako plutonowy wojska polskiego w zwładzie, zostałem ranny z karabinu maszynowego 9.IX.1939 r. o godz. 11.00 w lesie, w pobliżu miasta Wyszkowa. W drodze do szpitala połowego w Mińsku Mazowieckim, jadąc pociągiem „bydłęcym” w ostatnim wagonie (4 Niemców — 1 żywy, 3 zmarłych i wielu naszych zmarłych żołnierzy) nagle przed stacją kolejową Mrozów trafiliśmy pod straszny nalot niemieckich bombowców. Pociąg został zmasakrowany przez wchylające bomby. W czasie nalotu bomba spadła na nasz wagon, między nogi Niemca i moje. To przedziwne, ale nie wybuchła, zatrzymała się

pionowo na torach pociągu. Zrozumiałem że stało się to za sprawą Matki Bożej z Ostrej Bramy, bo przy sobie miałem książeczkę do nabożeństwa z pięknym wizerunkiem Matki Bożej na okładce. Wydarzenie to mogło potwierdzić współpasażerowie, którzy widzieli to cudowne ocalenie.
Do dnia dzisiejszego, modlę się z tej książeczki, jest ona na moim ołtarzyku w domu, gdzie składam modły do Boga Najwyższego i Matki Bożej.

Za ten cud uratowania mnie od śmierci składam najgłębsze podziękowania. Najświętszej Maryi Pannie i proświeszczej Marii Pannie i daję ją o dalszą opiekę dla siebie, rodziny i Ojczyzny.
Antoni DAKSZEWICZ,
Rukojnie

Kalendarz liturgiczny

Boże Narodzenie — 25.XII. Niektórym się wydaje, że Jezus przychodzi na świat niepowołany i jakby nagle wyłonił się z ciemności. To nieprawda. Bóg Ojciec bowiem wypowiada (zn. rozdzi Go od wieków w blasku swego majestatu i posyła na świat. Protocy zapowiedzieli Jego przyjście. To Dziecię, „Światłość” zstępująca „dzisiaj na ziemię” było oczekiwane i wzywane, a jednak nie jest w tym świecie mile widzianym Gościem. Historia świecka nie zanotuje w swoich kronikach chwili Jego narodzenia. Jego śmierci na krzyżu poświęcił kilka wierszy. A jednak to ubogie Dziecię swoim boskim sercem obejmuje cały

świat i zachowuje go w istnieniu. Jest ono Słowem, które żyje wiecznie i „oświeca każdego człowieka”.

Św. Szczepana — pierwszego męczennika — 26.XII. Święty Szczepan, jeden z siedmiu diakonów Kościoła jerozolimskiego, nie tylko obsługiwał słoty, „pełen łaski i mocy Ducha Świętego”, głosił Dobrą Nowinę z nadrością, której nikt nie mógł się przeciwstawić. Jako pierwszy świadczył swoją śmiercią urzeczywistniał ideał doskonałego naśladowania Mistra. Kościół oddał nam dzisiaj znaczenie Bożego Narodzenia dla tych, którzy mają być świadkami Jezusa w naszym czasie. Jezus jest „zna-



w świetle Jego oblicza powinniśmy rozpocząć Nowy Rok, idąc naszymi drogami winniśmy być wpatrzni w Syna Bożego, którego nazwano imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Książę Pokoju, Ojciec przyszłego świata. Jego wzrok spoczywa na nas, wzrok Dziecięcia, które ma serce Boga i oczy swojej Matki.

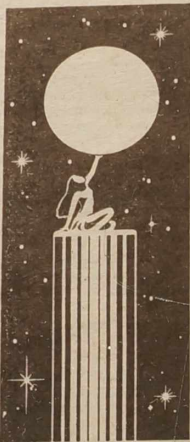


Fot. J. Lewicki

Kolumnę przygotował ks. Dariusz STAŃCZYK

Przepowiednie wigilijne

Co Cię czeka?



Upiął nam jeszcze rok. Ze ciężką to już nie mówię. Ale Świętą Bożego Narodzenia we względny spokój doczekaliśmy się i za to Bóg zapłać. Teraz będzie karnawał, choć czas w domu siedzieć. Jeśli mamy miłych przyjaciół, dobrych sąsiadów, sympatyczną rodzinę — bez wielkich finansów można się o wiele lepiej bawić. Jak się bawimy? Jak się spędzamy? Jak się zanikło u nas życie towarzyskie. Czy to unikamy się nawzajem. Czy toś może mamy wszystkich? A przecież zebrał się przy- w bliskim gronie i pogawędzić przy- w jęmię, i wspominać cieka- wie, każdy o swoim. Bo chyba każdy miał ten swój najpiękniejszy. W wigilijny? Sylwestrowy? Karawantowy? A teraz razem kolegi dopiewać, powró- zęć, popić dobrej herbaty. Wspólne picie herbaty — to wielce nieobojętne rzecz. A jeśli do tego jest ciasto domowe- go wypieku? Pychał Wróćmy do tych prostych ludzkich radości, wynikających z obcowania, za- gładnijmy nieco w przyszłość, bo noć wigilijna temu sprzyja.

Nadchodzi Rok Koguta, specjalnie sprzyjający urodzonym w 1921, 1933, 1945, 1957, 1969, 1981, 1993 r. r. Astrologi europejski przewidują, że będzie dla naszego kontynentu lepszy niż mijające lata, ale wzdrygnij się spokojnie i dobrobyt nastąpić mają w roku 1995, któremu pa- tronować będzie tułsta Świnka. Rok Koguta dla nas — przeżyci- wy od biedy, kryzysu do stabi- lizacji materialnej i moralnej. Co prawda Kogut na przemian to we- sół i zadziorny, to znowu smut- ny. Znamionuje jednak opty- mizm. Co prawda, nikt nic na ta- leryzku nie podał. Kogut sam wy- szukuje ziarno, więc dobrze się musimy kłębic, pracować głową i rękami, by do czegoś dojść. Ważne jednak, że wysiłek nie pójdzie na marne. Rok ogólnie będzie bardziej urodzajny i o- wocny. Takie są przepowiednie o- gólne. A co wśród horoskopu dla ludzi urodzonych pod tym lub innym znakiem. Wraz z „Ka- lendarzem Polskim” na 1993 rok oraz innymi źródłami podajemy w najkrótszej formie najnowe przepowiednie.

KOZIOROŻEC (22.XII—20.I). Sa- turn. Przyda Ci się dużo uporu i cierpliwości. Wstrząsają się na- gły, drastycznych decyzji. Będą problemy: miłosne, finansowe, rodzinne. Najlepiej rozważaj je samodzielnie. Dla dużych pracuj. Od lipca wszystko będzie się układało jak najpomyślniej. Wy- jedź z domu na urlop.

WODNIK (21.I—20.III). Uran. Saturn. Jakas szalona miłość na horyzoncie, ale minie jak burza. Nastąpi spokój. Bardzo pomyśl- ne układy finansowe, które za- wdzicząc będziesz własnej pra- cy i przedsiębiorczości. Ostro- żnie ze zdrowiem. Wypoczywaj tylko nad morzem.

RYBY (21.II—20.III). Jowisz. Neptun. Z decyzjami dotyczą- mi Twoich spraw osobistych za-

czekaj do lata. W miłości wiele będzie zależało tylko od zachowania się Ryby, czyli Twoego. Korzystna sytuacja finansowa. Nie należy ryzykować się lokami- ni, bo wszystko pomyślnie się układa. Odpoczynek — w ogrodzie lub w lesie.

BARAN (21.III—20.IV). Mars. Dążenie do „lepszego” życia, „in- nych” przyjaciół spowoduje cha- os w twoich uczuciach. Rok ten bogaty dla niektórych Baranów w niezwykle wydarzenia. Skutki dobre lub złe nastąpią w kon- cie roku. Dobry wpływ planety Saturn rozpocznie się dopiero w połowie roku i wówczas nagły przypływ energii pozwoli roz- wiązać wiele spraw. W miejscu pracy i w domu zostanie zauwa- żeni, w domu — docenieni.

BYK (21.IV—20.V). Wenus. Rok przebiegnie pod wpływami różnych planet. Czekaj Byków ciężka praca i przeciwność losu, ale w drugiej połowie roku na- stąpi poważny sukces, osiągnię- cia na nowym polu działania. Wzmocniona aktywność, nowe przyznajnie, nieoczekiwana mi- łość. Odpocząć najlepiej poza domem.

BLIŹNIĘTA (21.V—20.VI). Mer- kury. Wspaniały dla Was rok. Będą doskonałe propozycje za- wodowe. Wybierzcie te najlep- sze. Uda się zarobić mnóstwo pieniędzy. Dobry wpływ Jowi- za za zapewni szereg podróży. To, co osiągnięte w życiu i w mi- łości będzie trwałe i pewne.

RAK (21.VI—20.VII). Księżyc. Niespokojny rok, pełen dziw- nych, trudnych do wytłumacze- nia wydarzeń. Rok ważnych de- cyzji. W życiu prywatnym — nagłe zmiany odesięcie i powroty będą Cię drażnić. Możliwe, że przeżyjesz nagłą miłosną przy- godę. Nie uciekaj od codzien- ności, nie cofaj się przed trud- nościami. Odpoczynek najlepiej w samotności z książką.

IEW (21.VII—21.VIII). Słońce. Nie będzie Ci łatwo przebrać przed ten rok. Czekaj Cię ustaw- ną walka z przeciwnościami lo-

su. Na próżno tak często narzu- casz innym swoją wolę, zyma- jąc się przy tym, że ktoś może głosić sady sprzeczne z Twoimi. W uczuciach ku bliższej osobie większą harmonię i spokój. Wiele problemów rozwiąże się jesienią samoistnie. Uwaga na problemy finansowe. Pozwól so- bie na luz, więcej odpoczywaj.

PANNA (22.VIII—22.IX). Mer- kury. Borykasz się będziesz w 1993 roku z przeciwnościami lo- su. Pracy w domu oraz nowych zadań na niwie zawodowej m- ństwo. Ale w życiu prywatnym czeka Cię pełnia szczęścia. Tylko pamiętaj, że Twoi bliscy po- trzebują Ci jak powiernika i przyjaciela, nie zaś jedynie jako krytyka. Również sytuacja finan- sowa może wyraźnie się popra- wic. Odpoczynek — długie spa- cery z psem.

WAGA (23.IX—22.X). Wenus. Do połowy września będą Wagi znajdowały się pod wpływem Jo- wisza, który zapewni im wspani- ły rok. Połobny wotroży się dopiero za 12 lat. Cieszyć się nowymi znajomościami, poru- cenie starą miłości — same smut- ki przyniosła — nastroje czas ro- mantycznych uczuć. Zdrowie, su- kcesy w pracy i finansie będą na doskonałym poziomie. Urlop koniecznie poznać domem.

SKORPION (23.X—22.XI). Mars. Pluton. Ludzie spod tego znaku będą tryskali energią, nastąpi szczęśliwe rozwiązania w każdej dziedzinie życia. W pracy za- leżeć się więcej samodzielności, kordynną atmosferę mogą popu- scić romantyki i przygody — Skorpionów. Uwagażenie na miłosne awantury. Na urlop — razem z małżonkiem.

STRZELEC (23.XI—21.XII). Jo- wisz. Rok doży — przyniesie poczucie harmonii — pewności. Wymarzony czas na większą ak- ceptację stałego partnera. Nowe- go nie warto brać pod uwagę. Wzrosną szanse finansowe. Sporo podróży — szczególnie korzyst- nych jesienią. W miejscu pracy — wiele pochwał i wyróżnień, całkiem zasłużonych. Więcej od- poczywaj, nie zapominaj dawnych przyjaciół i znajomości.

Od niepamiętnych czasów lu- dzie sledzili z uwagą znaki, po- jawiające się na Niebie. Rok 1993 przypada na okres trwania kolejnego kilkuletniego cyklu słonecznej aktywności. Astrono- mowie obserwują z Ziemi tę za- gadkową planetę, jaką jest Ston- ce, widzą plamy. Być może u- legamy jakimś promieniowa- niu, a może ma to związek z nasilającymi się trzęsieniami Zi- emi oraz innymi żywiołowymi zja- wiskami w atmosferze. Być może — głębsze, mimo osiągnięć nauki, żyjemy w niewiedzy, — co, czy kto, rzadzi Światem, naszą pla- netę, Cieszy jedno, że na rok Koguta żadnych większych wstrząsów astrologi nie prze- widują. Świętymy więc Boże Narodzenie i Sylwestra w rodzi- nym nastroju, spokojnie, z na- dzieją patrzeć w przyszłość. Aby nam wszystkim szczęście sprzyja- ło, a zdrowie dopisywało.

Jadwiga PODMOSTKO



Kącik matrymonialny

Taki „Kącik” jak dziś — to jedna i niepowtarzalna szansa dla samotnych. Ostatni i najbo- gatszy w tym roku. A rok ten dość pomyślny był dla „Kącika”. Skojarzył kilka par małżeńskich, niektórym pomógł znaleźć przy- jaciela, innym po prostu sprawił przyjemność tym, że jest, że można go poczytać, zastano- wić się nad własnym losem, pod-ając taką lub inną decyzję. Dziś mamy dużo atrakcyjnych propo- zycji. Uwaga, samotni panowie, dokładnie wszystko przeczytaj- cie i szybko zdecydуйте się na list lub telefon do redakcji. Dzie- wczęta też mają dzisiaj wybór. „Kącik” nasz wypadł doprawdy świetnie. Zresztą o poprze- dnych propozycjach i ogłosze- niach też nie należy zapominać. Jest z czego wybierać.

182. 40-letnia wilmianka, 1,60 wzrostu, wyższe wykształcenie, nauczycielka, materialnie niezale- żna, domatorka, zaradka, chcia- ła by poznać dobrego, porządne- go człowieka w wieku od 40 do 50 lat. Może to być pan z Polski.

183. Wilmianka, wdowa, 38 lat, szczupła i wysoka (1,70), energiz- na, dowcipna i wesoła, kocha- jąca życie, pozna pana w podob- nym wieku lub nieco starszego, solidnego, równoważonego, któ- ry mógłby się stać przyjacielem życia. Czekaj na listy.

184. 30-letnia panna z Wilna, Polka, wykształcenie średnie, 172 cm wzrostu, gospodarna, rozumiejąca ludzi, ale trochę nie- śmiała, chce poznać kawalera lub wdowca w wieku 32—40 lat, ponad 173 cm wzrostu, rzetelne- go, nie nadużywającego alkoho- lu. Odpowiedz na wszystkie listy i propozycje.

185. Życie jest takie trudne, szczególnie, gdy człowiek jest sam, toteż każdy szuka kogoś bliskiego, by móc wspomnieć spędzić czas, pobocować w swoim języku ojczystym. Mam 24 lata, 164 cm, jestem Polką, mieszkam w Wilnie. Nie należę do tych pewnych siebie dziewcząt, które szybko urządzają się w życiu. Moim faszem jest medycyna. Patrz na życie trzeźwo, nie zno- szę fałszu, kłamstwa. Cenę wierz- ności i sprawiedliwości. Sądzę, że są tacy mężczyźni, o lagodnym usposobieniu, uczciwi. Chętnie poznałabym pana od 24 do 34 lat, aby wspólnie śc przez życie, uśmiech jeden drugiemu. Czekam na listy.

186. Jestem Polką, mieszkam

w Wilnie, mam 29 lat, wzrost 169 cm, wykształcenie średnie- techniczne, poznam porządne- go pana od 28 do 36 lat. Czekam na telefony i listy, w których więcej opowieć o sobie.

187. Marzę o założeniu szczę- śliwej rodziny. Wierzę, że gdzieś jest moje przeznaczenie. Mam 34 lata, 164 cm, wzrostu, miesz- kam w Wilnie, jestem wyrozum- iała i szczerą. Za pośredni- ctwem „Kącika” pragnę poznać pana po trzydziście, uczciwego, bez nałogów. Czuję się samotna, czekam na telefony i listy.

188. 22-letni Polak z rejonu wileńskiego, 174 cm wzrostu po- zna sympatyczną, poważną dzie- wczynę lub młodą kobietę 18 — 25 lat, myślącą o założeniu ro- dziny. Oczekuje na listy, odpo- wie na wszystkie.

189. Kawaler z Warszawy, 28 lat, pozna szczupłą, niewysoką, pełną energii dziewczynę w ce- lu matrymonialnym. Czekaj na listy, chętniej ze zdjęciami.

190. Jestem obywatelem Pol- ski, przebywającym służbowo na Litwie, mam 34 lata, poznam młodą, atrakcyjną panie w wieku 19—28 lat w celu matrymonial- nym. Proszę o zdjęcia. Listy proszę kierować na adres redakcji z dopiskiem „Kącik matrymo- nialny” dla nr 190.

Droży Czytelniczo „Kącika”! Przez długie w tym roku święta zdecydуйте się wybrać którąś ofertę i napisz do redakcji lub zgłoś się osobiście. Dom Prasy, pr. Laisvės 60, pietro XI, pokój 1101, tel. 42-79-64. Należność (ad- res — 20 talonów, oferta — 50 talonów) można przesłać pocztą lub opłacić na miejscu. Wszy- stkim zainteresowanym, którzy nadesłali kwity lub pieniądze, odpisalimy. Gdyby ktoś nie otrzymał odpowiedzi, prosimy za- telefonować. Nie zapominajmy o prawidłowym adresowaniu li- stów: najpierw nazwisko odbior- cy lub nazwa instytucji do któ- rej piszecie. Na przykład „Ku- rier Wileński”, niżej „Kącik ma- trymonialny”. Następnie piszcie: Laisvės pr. 60, niżej — 2019 Vil- nius. Swoją adres umieszczaj, nie- na dole, jak poprzednio, lecz u- góry w lewym rogu koperty lub na tylnej stronie, nieco wyżej nad linią zaklejaną.

A poza tym miłym Paniom i szanowanym Panom pogodnych i niesamotnych świąt oraz wszel- kiej pomyślności w Nowym 1993 roku życzy zawsze wasz

„KAČIK”

Naszej prababci — 90 lat

25 grudnia w naszej rodzinie podwójne święto. Oprócz Gwia- zdki, mamy też rodzinną uroczystość. Nasza prababica Bronisła- wa Ejsmont urodzona w 1902 roku w podwileńskich wsi Mersz- zanki obchodziła swoje 90 urodziny. Jej wspomnienia są bardzo ciekawe. Przeżyła dwie wojny światowe, wojnę polsko-sowiecką 1920 roku. W tym roku prababica miała radosne chwile — od- zyskała swoją ziemię, którą teraz uprawiamy wspólnie całą ro- dzina.

Nasza prababica ma troje niemłodych już teraz dzieci, czte- rech dorosłych wnuków i nas, trzech prawnuków. My wszyscy ją bardzo kochamy. Jest taka dzielna. Sama mieszka w dużym domu, dogląda trzodek, w jej zagrodzie porządek i czystość. Mimo swego wieku, dużo czyta, od lat nie rozstała się z „Ku- rierem Wileńskim”. Aż trudno uwierzyć, że prababica ma 90 lat. Wraz ze swoimi dziadkami i rodzicami życzymy naszej kocha- nej prababici Bronisławie Ejsmont długich lat życia, mocnego zdrowia i radości z nas, jej prawnuków.

Ania, Antek i Oleś RADCZENKOWIE (Fotografia z rodzinnego albumu, nadesłana przez autorów powyższego listu)

P. S. Redakcja również składła życzenia i wianowca pani Bronisławie Ejsmont: 100 lat oraz wszelkiej pomyślności!

Całą rodziną — na „Wilniuki”

Przypominamy jeszcze raz, że FKPL im. Józefa Montwiłta wraz z zespołem estradowym „Wil- niuki” organizują zabawę gwia- zdkową. Odbędzie się ona w dn. 26 grudnia br. w godz. 16—22 w Pałacu Kultury i Sportu MSW (ul. Sporto 21).

Zapraszamy młodych i star- szych, ludzi samotnych i całe rodziny. Czekaj na Państwa sta-

re i nowe, wesołe i sentymental- ne piosenki, a także zabawy, loterie, konkursy, gawędę Win- cuka, przepielanie swojskimi me- lodiami „Wilniuków”. Czynny będzie też bufet.

Zyczymy miłych wrażeń oraz świątecznego nastroju, bawiac się w gronie rodaków. Wstęp wolny.

ORGANIZATORZY



Półwiecze dzielone na dwoje

Pamięć nawiewała mi na myśl raz za razem iście musliuno-wo strofy Kazimierza Przerwy-Tetmajera:

Ubiore ciebie w błękit kwiatów,
niezapomnialek i białawców,
ustroje ciebie w paproc młodą
i świat rozświetli twą urodą.

Pójdźcie ciśi, zamyslieni,
wśród złotych przymglen

i promieni,
pójdźcie w ogród pełen zorzy,
kiedy drzwi miłość nam otworzy.

Oni tymczasem opowiadali. Na przemian. O tym, jak pół wieku we dwoje przez życie idą. I jakoś przy ich zwierzeniach błędy raptem wszystkie najwyszukańsze sentencje o miłości, i jak w przeciagu stuleci człowiek wymyślił. W poezji i prozie. Bo to były, są i będą tylko słowa, które w małżeńskich praktyce jakże często tracą pusym dźwiękiem. I niczym więcej. W ich przypadku natomiast to najwzniejsze z ludzkich pojęć zostało na wskrosz wypiecone treścią.

Nie mogą stwierdzić, że Amor w nich zagosił od pierwszego wejrzenia. Znali się przecież od dzieciństwa. Ona była z Grygizek, on — z Bildziszek. Wioska z wioską, ta sama ławarska parafia. Antek często był w ich domu, z braćmi toczyli chłopięce zabawy. Już wtedy miał Zofię na oku. Jej też się podobał. Prawie jak królewicz z bajki.

Na ślubnym kobiercu stanęli 26 grudnia 1942 roku. Bez bucznego wesela. Wojna przecięła siła wokół śmierci, zgłiszca i nieśczęścia, a na domiar kostucha wyraźnie obulowała dom panny młodej, wykreślając w ciągu paru lat z listy żywych dwóch braci, chłopca na schwał i wcale nie leciwego ojca. Zostawszy same, Zofia z matką były bez reszty pograżone w żalobie i obawie, jak dadzą sobie radę z 17-hektarowym gospodarstwem, które za życia ojca i braci przetrwało się naprawdę wzorowo. Teraz potrzebny był ktoś, kłoby — jak śpiewa piosenka — ten mostek arendował i kto by go męską ręką wyrzytował, by go Antoni był chłopcem goszczącym, z 26 ha posiadłości, podarkim, z własnym jeziorom, morgami łąk, nawyknięty do siana, koszenia i orania dla samotnych kobiet mógł stanowiąc zesłańca niebios.

Zamieszkał, oczywiście, w domu Zofii. Tu świat po roku przyszedł na świat pierworodny Romek. Spieszyl żyć niepewni, czy ciagle trwająca wojna ich oszczędzi. Pan Antoni twierdzi, że widać — temu monstrum nie wpadli osobliwie w oko. Doczekał zwycięstwa. Mogli więc odetchnąć z ulgą. Jak się okazało, los dnia nich miał „odstać” numery” dopiero w przyszłości.

O ty, pani Zofia spokojnie opowiadać nie może. Bo i jakże, jeśli o włos nie znalazła się na łamach świecie. Przez głupi

przypadek. W szóstym miesiącu ciąży była, kiedy zdecydowała wraz z koleżankami wybrać się do Wilna po zakupy. Początkowo 9 km pokonały, jak zawsze, piechotą, a dalej z Ławaryszek miały jechać okazją. Trafił się samochód wiozący kłocce drewna. Wdrapały się na nie, a jeden z dwóch młodzieniaszków, co to w szoferce siedzieli, nacisnął na gaz. Widać za ostro, bo zaraz za Osiennikami stracił panowanie nad kierownicą i wyładował w rowie. Twardo to było ładowanie dla tych z nadwozia. Zofia została przywalona kłocami szczególnie. Nim koleżanki ją wyryzwały była krwią złana i bez przytomności. Ktoś wystraszony proponował nawet grmić zapalcik. Do siebie tak naprawdę doszła na stole operacyjnym, kiedy lekarze w wielkim skupieniu nakładali szwy na twarzą. Blizna po największym na podbródku pozostała jej do dziś. Jako dziobna pamiętka.

Po 9 dniach pobytu w szpitalu, gdy zbitemu na czarne jabłko cięciu cokolwiek ulżyło, mogła Kaczkaniowa jechać do domu. Jechała toczona obawą. Nie siebie, tylko o to małe ciało, które nosiła w sobie, a które niebawem miało przyjść na świat. Jak się okazało, bez potrzeby. Dzieci synek, dostawszy w trzech imię Michaś, chował się zdrowo i do nauki miał dryg szczególny.

W roku 1949 przyszła do nich zupełnie zwiariowana kolektywizacja. Kaczkaniowie świadomi utraty ziemi, co ich żywiła, zdecydowali szukać szczęścia w mieście, choć wiedzieli, że nikt tam nie spynie manny z nieba. Trudno było o bruk się zacząć. Pan Antoni musiał przez rok lata mieszkać w Bildziszkach, nim dobra polska dusza w zarządzie domów przydzieliła im pod mieszkanie na Letniej obórce, gdzie dotąd chowały się kozy. Tu mieli i przynajmniej na razie zamieszkać. Tylko oni wiedzą, ile wysiłku kosztowało wymoszczenie rodzinnego trzypokojowego gniazda. Dobrze, że Antoni — to taka złota rączka, potrafiąca z pomocą piły, siekiery i hebla nic w coś przekształcić.

Po dziś dzień tam żyją i w jeden głos twierdzą, że na zadnie skarby tego skromnego domu, co im młodość przypomina, nie zamieniają. Mieszkać w wieśmole, jak wisieć między niebem a ziemią. U nich na Letniej tymczasem drzwi otwierasz i tuż za progiem trzalisz do ogrodu i sadu, których darami można do woli obdarowywać wnucząt, synowe i dzieci, kiedy tu przyjeżdżają z betonowych współczesnych kłatek. Są jeszcze na szczęście w Wilnie miejsca, gdzie jest sielsko-anielsko, gdzie można czuć się, jak Adam i Ewa w raj.

Nie sposób jednak nawet tej oazy spokoju i ciszy ogrozić od chorób i innych przypadków losu. W roku 1979 do pana An-

toniego przyszło — jakby powiedział Norwid — nieszczęście i zatopilo weń fatalne okazy. Kilkanaście lat pracy w charakterze malarza, a przez to mimowolne „lykanie” wszelkich farb i lakierów zrobiło swoje: na krtni wytworzył się nowotwór. Gdy zawiodło promieniowanie, ratunek był jeden — operacja. Szedł na nią Kaczkani-senior nie jak na ścięcie, tylko z głęboką wiarą, że musi być dobrze. I było w miarę dobrze, choć po krtni i strunach głosowych niewiele zostało, choć ponad 50 dni przeleżał w szpitalu onkologicznym na Poleckiej przez ten okres przez nos przyjmując pokarm, choć potem przez dwa tygodnie mając na kraku sześć krzyków po raz drugi uczył się sztuki mówienia. Słucham, jak teraz opowiada o tym i mimowolnie myślę o męstwie, któremu nieobce jest też życie codzienne, a za które nie dostaje się krzyży walecznych, acz na to z pewnością się zasłużyło.

Idący przez lat 50 wspólnie życiem Kaczkaniowie nie potrzebują zresztą odznaczeń wyższych niż mają: nieklamany szacunek czworga wnuków i prawnuczek, wrozumiałych synowych, synów Romualda i Michała — złotych dzieci, jak mówią, wcale nie bojąc się, że samochwała na ich słowa ma stawać w kacie. Bo nigdy z nimi nie mieli kłopotów: rośli, uczyli się, Romek związał swój los z Instytutem Elektrografii, Michał od lat wysoko w republikańskich władzach sportowych siedzi. A dociekani, na czym polega sztuka wychowania potomstwa, z uśmiechem wyjaśniają, że jabłko z reguły daleko od jabłoni nie pada. Pan Antoni, jak chodził z remontem po mieszkaniach, widział na własne oczy rozpadające się rodziny, wyrodniejące dzieci, co w tym zwiariowanym, wyluzym ze skrupułów, coraz bardziej bez serca i ducha XX wieku ma miejsce jakże często. Moje różnocy pod tym względem stanowią okaz isticie muzułny, mogący służyć za superporząd do naśladowania przez młodych.

Pojutrze — w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia — Państwo Zofia i Antoni Kaczkaniowie będą świętować złote gody. Jako że oboje są gorliwymi czytelnikami pierwotnie „Czerwonemu Sztandarowi”, a obecnie „Kurierowi Wileńskiemu” do życzeń, jakie dostaną od rodziny, krewnych i znajomych, dołączamy też nasze redakcyjne: niech się Wam, szanowni Jubilaci, przez sto tradycyjnych polskich lat w towarzyszywie zdrowia, szczęścia i miłości darzy.

Henryk MAZUL

NA ZDJĘCIU: ziołi jubiliaci w rodzinnym gronie.

Fot. Walery Charin

Zyczenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku wszystkim Przyjaciółom, Znajomym i Nieznanym Rodakom składają Andrzej HERCKA i Roman ZIELINSKI.

KUPIE

jedno- lub dwupokojowe mieszkanie.

Vilnius, tel. 44-92-33.

(Zam. 1459)

Drogo skupujemy CZEKI INWESTYCYJNE.

Rozliczamy się od razu. Zwracać się: Vilnius, Ligoninės 6, tel. 22-10-24 w godzinach od 9 do 18. (Zam. 1467)



KTO URODZIŁ SIĘ 24 GRUDNIA

Odnaczają się twórczym umysłem i zdolnościami wynalazczymi. Są prawdomówni i szlachetni. W stosunku do otoczenia są niezwykłe zyciowi i uczynni. W uczuciach cechuje ich subtelność i lojalność. Mają słabszą od innych odporność psychiczną. Często zmieniają poglądy. Brak im wytrwałości w tym czego się podejmują. W przypadku niepowodzenia popadają w depresję.

KTO URODZIŁ SIĘ 25 GRUDNIA

Najlepiej czują się zagłębieni w swoich pasjach. Mają predyspozycje do nauk ścisłych. Potrafią przewidywać i prognozować rozwój wypadków. Nie wtrącają się w sprawy innych, ani nie lubią nikogo oceniać. Są pracowici i wytrwali. Ze swoich problemów ani odczuć na ogół się nie zwracają. Cechuje ich powolność.

KTO URODZIŁ SIĘ 26 GRUDNIA

Bywają niezmiernie aktywni. Mają wszechstronne zdolności i duże zamiłowanie artystyczne. Potrafią osiągnąć znaczne sukcesy. Są wyjątkowo samodzielni życiowo. Umieją koncentrować się w najbardziej odpowiedzialnych momentach. To co wykonują, traktują za należącą powagę. Za siebie jednak są zapatrzeni w siebie. W ocenie zdarzeń mają skłonności do przesady. Cechą wyróżniającą ich jest gadatliwość.

KTO URODZIŁ SIĘ 27 GRUDNIA

Często mają wybitną umysłowość. Są zdecydowanymi w działaniu i porywcy w sytuacjach konfliktowych. Zanim czegoś się podejmą, wcześniej dokładnie to przemyślą. W stosunku do otoczenia bywają najczulszej subtelni i uczuciowi. Zarówno dobre jak i złe uczynki pamiętają długo. Często bywają na co dzień surowi i szorstcy, ale w rzeczywistości są pozytywnie ustosunkowani do ludzi.

KTO URODZIŁ SIĘ 28 GRUDNIA

Mają wielką ujemność osiągnięcia. Dobre talenty praktyczne. Otoczenie zadziwiająco często aktywnością, wytrwałością i dowcipem. Ich wadami są: egoizm, chciwość i podejrliwość. W sumie bywają to najczulszej ludzie sukcesu, którzy nie lubią spoczywać na laurach. Tacy poradzą sobie zawsze.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 grudnia zamurzenie, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 4-6 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 4-9 stopni mrozu, w dzień 0-5 stopni mrozu.



„Senasis Vilnius“

zaprasza do podróży samolotem bezpośrednimi rejsami z Mińska:

1. DO STAMBUŁU 2 razy tygodniowo.
 2. DO PEKINU co tydzień.
 3. DO DELHI samolotem z Moskwy w styczniu 1993 r.
- Zwracać się: Vilnius, Basanavičiaus 15, II piętro, gab. 9, tel. 65-22-38, 65-16-72. (Zam. 1413)

Kalendarium

- * Czwartek (24.XII) jest 599 dniem 1992 r. Do końca roku 7 dni.
- * Znak Zodiaku — Koziorożec.
- * Wjgilla.
- * Imieniny: Adama, Ewy, Eweliny, Irminy.
- * Wschód Słońca — 8.41, zachód — 15.55. Długość dnia 7 godz. 14 min.
- * Księżyc. Nowo 2 godz. 44 min.

Piątek (25.XII)

- * Boże Narodzenie.
- * Imieniny: Anastazji, Eugenii.
- * Wschód Słońca — 8.41, zachód — 15.56. Długość dnia — 7 godz. 15 min.

Sobota (26.XII)

- * Imieniny: Dionizego, Szczepana.
- * Wschód Słońca — 8.42, zachód — 15.57. Długość dnia 7 godz. 15 min.

Niedziela (27.XII)

- * Imieniny: Zanety, Cezarego, Maksyma.

- * Wschód Słońca — 8.42, zachód — 15.58. Długość dnia 7 godz. 16 min.

Poniedziałek (28.XII)

- * Imieniny: Emmy, Teofilii, Antoniego.
- * Wschód Słońca — 8.43, zachód — 15.59. Długość dnia 7 godz. 16 min.

APTECZKOWY SKARBIEC



BARDZO PROSTY LUDOWY SRODEK NA CHOROBY WATROBY

Pół szklanki soku z kiszzonej kapusty należy zmieszać z taką samą ilością soku ze świeżych porzecznic. Mieszankę pijemy 3 razy dziennie po posiłkach. Porzeczka nie jest to środek bardzo skuteczny, kurację należy prowadzić możliwie jak najdłuższą.

Ekran

VILNIUS — „Policjant z tamtego świata” (USA, przygodowy): 24.XII o 11.15, 13, 14.50, 16.40, 25.XII o 14.50, 16.40, 18.30, 26, 27.XII o 11.15, 13, 14.50, 16.40, 18.30, 20.20. W holu przy świątecznej choince — spotkanie ze św. Mikołajem, zabawy, wesołe wideofilmy: 25.XII o 15.10, 26, 27.XII o 15.10, 17, 28—30.XII o 15.00. LAZDYNAI — 26—27.XII — „Złotowłosa i złota twierdza” (USA) o 13, 17, „W pogoni za niemowlętym” o 15, 19. DRAUGYSTE — 26, 27.XII — „Most na Kasandrę” (USA, Anglia, Włochy) o 15.30, 20.25, „Ognisty krąg” (USA). AUSRA — „Jak trzech muszkieterów” (2 serie, Indie) o 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30. PERGALE — „Każdy ma swoje wady” (USA, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20. AIDAS — „Ocean” (2 serie, Indie) o 15, 17.40.



Telewizja

SOBOTA, 26 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Dziennik, 9.05 — Program dla dzieci, 10.05 — Kraj Kłajpedzki, 10.50 — Słowo chrześcijańskie, 11.00 — Zgoda, 12.00 — Program białoruski, 12.20 — Zdrowie, 12.50 — Gest, 13.20 — Koncert zyczeń, 14.00 — Film anim. dla dzieci, 14.30 — Program sportowy, 15.20 — Droga, 15.40 — Koncert zespołu „Lietuva”, 16.30 — Świętaczne show, 17.30 — Amerykański program muzyczny, 18.20 — Wideofilm „W imię prawdy”, 19.20 — Z cyklu „Od ciemności do światła, Od ślepoty do przetrwania”, Audycja 1. „Średniowiecze”, 20.00 — Dobranocna, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 21.00 — Pod własnym dachem. Prowincja, 21.00 — Program studia wideoreklam, 22.20 — Film fab. „Mariusz”. Odc. 2, 23.25 — Dziennik wieczorny, 23.40 — Koncert, 0.30 — Via Baltica.

LTV-2

5.55—8.55 — Program Ostankino, 8.55 — Przegląd krajowy, 10.00 — Telegra „Tak Nie!”, 10.55 — Piramida, 11.20 — Św. Mikołaj składa świąteczne życzenia, 11.45 — Film fab. „Świąteczni”, 12.10 — Świąteczne spotkanie w Telewizji Kowieńskiej, 13.00 — Koncert zyczeń, 14.10 — Prawdziwy humor angielski, 14.50—0.45 — Program Ostankino.

Warszawa

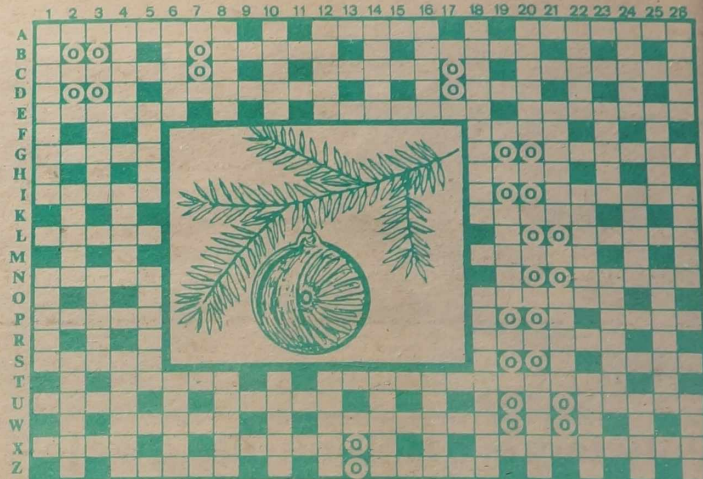
9.00 — „Niezwykły pociąg” (2) — serial dok. prod. franc., 10.00 — Dla dzieci: „Lessie”, film fab. prod. USA, 11.40 — Świąteczny koncert zyczeń, 12.00 — Walt Disney przedstawia, 13.30 — „Wszystcy teraz tańczą”, 14.30 — „Opowieść o dziadkach do orzechów”, 14.45 — Smak świąt, 15.40 — „Jezus z Nazaretu” (3) — serial prod. włosko-amerykańskiej, 17.35 —

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: A — iad * jesien-ny kwiat * zastępuje order, B — nakrycie na stół * odmiana włókna syntetycznego, C — za-śada, przepis * u Indian zwierze — lub przedmiot otoczony czcią * rzeka w Afryce Pld, D — litewskie imię żeńskie * chro-niczny skurcz mięśni, E — uszc-zanie należności * rodzina ak-torów polskich w XIX—XX w., F — główny instrument muzyczny, G — stolica Jemenu, H — na petrym koniu jeździ * utwor li-teracki osiemzający wady, oby-czaje, H — typ zamku, I — ro-dzaj budowli bez ścian * np. tango, K — w kinie, L — strach, lek * trasa, M — imię żeńskie, N — jaskinia * często bywają lałem, O — atrybut malarza, P — jodyzka roślin okopowych * wydzielone miejsce na widowni, R — stan w USA, S — zakup, sprawnik * produkt pszczeł, T — bezbarwny i bezwonny gaz * mieszanina jaskrawych kolo-rów, U — powieść Orzeszkowej * powściągliwość * ptak domo-wy, W — ipysany * przemiana, zmianna, * — opłata rogatkowa * żywy chłopic * wieś nad Dunajcem z ruinami zamku Ka-źmierza Wielkiego, Z — grecki matematyk i filozof z Miletu * pracuje w tartaku.

PIONOWO: 1 — mały wytwa-żający perły * przedświełek, 2 — przyprawa kuchenna * tle-żmarzka, 3 — samica losia * marnik, 4 — iluzja, urojenie * smar maszynowy * domek tu-rysty, 5 — szlak komunikacyj-ny, arteria * dytłak, 6 — po-giębiarka * maipa wąskonośna,



8 — dokuczliwy owad * miasto w Uzbekistanie, 10 — np. borowik * starcie zbrojne, 12 — pierwiastek promieniotwórczy * roślina zbożowa, 14 — rurka z bibulki do papierosów * przed-miot rozmyślny, 16 — w sporcie wynik nierozstrzygnięty * port na Honaniu, 18 — miasto w woj. olsztyńskim * wzniesający po-żar, 19 — niejedna w talli, 20 — piętro widowni teatralnej * zwrot właściwy tylko danemu językowi, 21 — światłoszczelne pudelko do klisz * ogólna nazwa

roślin uprawianych dla ziarna (wspak), 22 — rząd lamp wzdłuż sceny * rodzaj cząstek opiatko-wego, wafel * jezioro w Afryce, 23 — pierwiastek chemiczny, me-tal * wyspa filipińska, 24 —

ślady * majowa solenizantka * termin kalendarzowy, 25 — jezioro na Pojezierzu Hawskim * koryto rzeki, 26 — grecki ry-nek * siedzenie, plinowanie * skaleczenie.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI

Z 19 GRUDNIA

Pozłomo: Kalipso, śliwowica, Redzikin, Incytatus, zarzek, pa-wana, dziwołg, Alkinos, Trinił, strateg, Titorenko, mitenki, ni-tragina, nirwana.

Płonowo: kirsz, lider, pokaz, ośnik, ciecz, rostra, miotła, kau-sza, Azsur, akwen, Eniil, ogar, pokot, Wanda, Niobe, tełent, is-tota, ikrzak, inwid, soman, ro-ter, tinta, gmina.

18.25 — Film anim. dla dzieci „Przygody Enn i Endi” (CSB), 18.55 — Reklama, 19.00 — No-wości, 19.25 — Film fab. „Kocham cię” (CSB), 21.15 — Przer-wa, 21.25 — Film przygodowy z cyklu „Ponura strefa” (CBS), 21.55 — Reklama, 22.00 — No-wości, 22.25 — Karuzela sporto-wa, 22.30 — Czarodziejski za-mek. Program sportowy.

NIEDZIELA, 27 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Dziennik, 9.05 — Me-mora, 9.30 — Nasz język, 10.00 — Audycja muzyczna, 10.20 — Amerykański film anim. dla dzieci „Podróż Guliwera”, 11.35 — Koncert zyczeń, 13.10 — Zaskieł, 13.30 — Gra TV „Z całą rodziną”, 14.15 — Rozmow-y wileńskie, 14.50 — Koncert „Cicha noc”. Śpiewa szwalski chór państwowy „Polifonia”, 14. Kwartet Wileński, 15.20 — Me-lodramat włoski „Prowincuszka”, 17.10 — Dżok, 17.40 — Dziennik, 17.50 — Litwa i świat, 18.30 — Płomyk płonął..., 19.00 — Film muz. „Dni chwały”, 20.00 — Dobranocna, Gra TV „Dyskoteka dla dzieci”, 22.25 — Reklama, 20.30 — Dziennik Opi-nie, 21.05 — Studio TV, 21.15 — Film fab. „Mariusz”, 22.20 — Tele-LIFE, 22.50 — Via Baltica, 23.15 — Dziennik wieczorny, 23.30 — Via Baltica — cd.

TV Rosji

7.00 — Dziennik, 7.20 — Pro-gram sportowy, 7.50 — Przegląd NBA, 8.20 — Noworoczny pier-gó, 8.30 — Dla ludzi w wieku ponad..., 9.00 — Wideokanal „Plus jedenaście”, 10.15 — Szko-ła w szerszym ujęciu, 11.00 — Film fab. 12.10 — W rodzinnych stronach W. Wereszczagina, 12.40 — Kwestia chińska, 13.00 — Nowości, 13.20 — Zrywka zwycięża, 14.20 — Piętelny, 15.05 — Dama gilotyna, 15.35 — Przedstawia „K-2”, Gwiazdy Ameryki, 16.05 — Piłka nożna bez granic, 17.00 — Przedstawa „K-2”, 17.30 — W parlamencie, 17.45 — Ustami dziecka, 18.15 — Film anim. „Barwne historie”.

LTV-2

5.55—9.05 — Program Ostankino, 9.05 — Lietoło, 9.20 — Dobra nowina, 9.30 — Kwiaty ku Bożej chwale, 10.00 — Bożo-narodzeniowa szansa TV, 10.50 — Film fab. „Świąteczni”, 11.20 — Studio MT, 12.05 — W świecie koszykówki, 13.30—1.20 — Pro-gram Ostankino.

Warszawa

8.55 — „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — se-riat dok. prod. franc., 10.40 — Polskie ZOO, 11.00 — Film dla dzieci: „Pippi Langstrumpf” — film fab. prod. szwedzkiej, 11.35 — Koncert zyczeń, 12.05 — „Morze” — magazyn, 12.25 — Program red. katolickiej, 12.45 — „Tydzień” — magazyn rolni-czy, 13.30 — Teatr dla dzieci: Robert Wyród — „Od stworze-nia świata”, 14.20 — Z kamerą wśród zwierząt, 14.35 — 100 pytań do..., 15.15 — „Jezus z Nazaretu” (4-ost.) — serial prod. włosko-amerykańskiej, 17.00 — Country Ameryka, 17.40 — „Wu-tek z Australii” kontra kabaret „Klika” — program satyryczny, 18.00 — Teleexpress, 18.30 — „Dynastia” — serial prod. USA, 19.20 — 7 dni — świat, 19.50 — Odjazdowa telewizja piracka „Ucho”, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „Bagdad Cafe” — komedia prod. niemieckiej, 23.00 — Sportowa niedziela, 23.15 — „Dziewczyna roku” — finał konkursu, 24.00 — „Powrót arystokratów” — film dok.

Ostankino

6.00 — Godzina uduchowienia, 7.00 — Ciągienie sportlotu, 7.15 — Filmy anim. 7.45 — Doła za-prasza w góry, 8.05 — Solo, 8.35 — Wczesnym rankiem, 13.30 — Graj, harmonio, 14.00 — Dzien-nik, 14.15 — Program, 14.20 — Dialog w eterze, 15.00 — Klub podróżników, 16.00 — Panorama, 16.40 — Teleojca, 16.55 — Film W. Disneya, 17.45 — Dzien-nik, 18.00 — Aktozry, A. Papanow, 19.00 — Program „Iks”, 19.15 — Film fab. „Triumf dzie-sięciu gladiatorów” (Włochy w Hiszpania), 21.00 — Wyniki, 21.45 — Sportowy weekend, 22.00 — Program religijny, 23.00 — Dziennik, 23.20 — Gwiazda poranna w nocnym eterze.

TV Rosji

7.00 — Nowości, 7.25 — Szcze-re rozmowy, 7.55 — Tysiące mil przed oczyma..., 8.10 — Niedziela na prowincji, Archangielsk, 8.55 — Nieznane kultury, 9.25 — Sześć setnych, 9.45 — Film anim. „Przygoda w królestwie”, 10.15 — Audycja dla dzieci, 10.45 — Krzyżówka TV, 11.20 — Przedstawa „K-2”, 12.25 — Japoński film anim. „Doraemon”, 12.45 — Kwestia chińska, 13.00 — Dziennik, 13.20 — Nie wyra-biesz..., 13.35 — I Miedzynarodo-wy Festiwal A. Czechowa. Trzy wersje „Wisniewo sądu”, 14.35 — Świąteczna pocztówka, 14.45 — Noworoczny pieróg, 14.55 — Pozner i Donahue, 15.25 — Wiek XX w kadrze i za kadrem, Le-genda muzyczna, 17.25 — Nasi ulubienicy, Program dla dzieci, 17.55 — Film fab. „Wspaniały zjazd”, Odc. 1 (CBS), 18.55 — Reklama, 19.00 — Nowości, 19.20 — Film fab. Odc. 2, 19.55 20.20 — „Super — zwiadowiec” — Filmy anim. dla dorosłych, Z cyklu „Śpiegowie” (CBS), 20.50 — Program publicystyczny „Sześćdziesiąt minut” (CBS), 21.50 — Na zakończenie tygodnia CBS w telewizji rosyjskiej, 21.55 — Reklama, 22.00 — Nowości, 22.25 — Karuzela sportowa, 22.30 — Koncert rockowy „Bez problemów”.

Następny numer „K. W.” ukazuje się we wtorek, 29 grudnia br.

Dziurzył wydania: Józef SZOSTAKOWSKI, Zbigniew MARKOWICZ, Teresa ŻARK, Teresa STRUMIEŁO, Aleksander SUBOTKIEWICZ

Zast. redaktora Jerzy SURWIEŁO

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Tele-fon — 42-69-63.

Nasz adres: 2019, Lietu-wo Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67216

Cena 5 talonów. W Polsce — 800 zł. Zam. 4165

Nr rejestracji — 322. Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekono-miczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, zycia politycznego — 42-78-81, zycia wsi — 42-79-68, 42-78-90, sto-żeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-85, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisici — 42-72-82, maszynisici — 42-77-72.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litew-skiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.